ROK XV. Nr. 30 (4348) WILNO, poniedziałek 31 stycznia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Pan Premier Sławoj-Składkowski na Wileńszczyźnie

Poprawa gospodarcza i wysiłek społeczeństwa. Pieniądze na cele społeczno-oświatowe i dla bezrobotnych. 80 osób do odznaczenia Krzyżami Zasługi. Pogawędka z dziećmi w czasie lekcji. 1608 km. koleją i 60 km. saniami

Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych **gen. Felicjan Sławoj-Składkowski** dokonał w towarzystwie **wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego** dwudniowej inspekcji powiatów: brasławskiego, święciańskiego, dziśnieńskiego i postawskiego w woj. wileńskim.

W dn. 28 bm. p. premier dokonał inspekcji urzędu gminnego **w Turmontach**, interesując się budżetem oraz szkołami powszechnymi im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z Turmont p. premier udał się saniami do strażnicy KOP'u, odalonej o 12 km i badał służbę graniczną a także stosunki na pograniczu

W drodze powrotnej do Turmont p. premier zatrzymywał się w różnych osiedlach, gdzie w rozmowach z rolnikami interesował się ich warunkami bytu. W Tylży zwiedził miejscowy kościół, szkołę i świetlicę, po czym zostawił na różne cele społeczne i oświatowe gminy zł 410.

Z Turmont p. premier wyjechał koleją **do Ignalina** w pow. święciańskim, skąd saniami odbył drogę na pogranicze litewskie **do wsi Mejrany,** gdzie dokonał inspekcji strażnicy K. O. P., na następnie badał wysokość zbiorów u miejscowych rolników.

Podczas konferencji ze starostą i miejscowym dowódcą batalionu KOP p. premier poruszał zagadnienia stosunków granicznych na terenie powiatu oraz sprawy gospodarcze i polityczne. Szczególnie interesował się spółdzielniami mleczarskimi, które przerobiły w ciągu ostatniego roku przeszło 12 milionów litrów mleka.

Dla nowoutworzonej mleczarni okręgowej w Ignalinie oraz na różne cele społeczne i pomoc dla najbiedniejszych pan premier zostawił w powiecie święciańskim 420 zł.

W dniu 29 bm. pan premier udał się **do Drui nad Dźwiną**, gdzie interesował się zagadnieniami komunikacyjnymi i sprawą budowy bindugi, a na konferencji ze starostą powiatowym i naczelnikiem urzędu celnego poruszał sprawy emigracji robotników rolnych do Łotwy. Dalej pan premier inspekcjonował oddziały KOP oraz urząd gminny.

Następnie pan premier zwiedził świetlicę Zw. Strzeleckiego, zbudowaną własnym wysiłkiem członków Związku i miejscowego społeczeństwa oraz stary kościół parafialny po-Dominikański. Dłuższy czas spędził w 7-klasowej szkole Marszałka Piłsudskiego na rozmowie z kierownikiem tejże szkoły i na pogawędce z dziećmi podczas lekcji.

Na założenie ogródka szkolnego pan premier wręczył wójtowi zł 300, a nadto pozostawił na inne cele społeczne zł 400.

W Głębokiem, siedzibie powiatu dziśnieńskiego pan premier dokonał kolejno inspekcji nowowybudowanej przez zarząd miejski, przy pomocy Funduszu Pracy, rzeźni eksportowej, zarządu miejskiego, ochotniczej straży pożarnej, urzędu gminnego i komendy powiatowej Policji Państwowej. Następnie zwiedził szkołę gospodarczo-krawiecką, prowadzoną przez SS. Niepokalanki.

W Głębokiem pan premier zostawił na różne cele oświatowo-społeczne 1100 złotych. Poza tym pan premier odbył w Głębokiem konferencję ze starostą powiatowym i dowódcą KOP, zaś w Postawach ze strostą powiatowym i komendantem garnizonu.

Pan premier stwierdził w czasie inspekcji poprawę gospodarczą inspekcjonowanych powiatów i duży wysiłek społeczeństwa, zmierzający do podniesienia wzwyż Ziemi Wileńskiej. Oceniając ten wysiłek ludności, pan premier **polecił przedstawić ponad 80 osób z wymienionych powiatów do odznaczenia Krzyżami Zasługi**

Podróż inspekcyjna pana premiera odbywała się w trudnych warunkach atmosferycznych, spowodowanych zamiecią śnieżną i dużymi zaspami na drogach i torach. Ogółem **przejechano koleją 1608 km. i saniami ponad 60 km.**

Tajemniczy list z Warszawy do Paryża przewidział wojnę światową

PARYŻ, (Pat). Na posiedzeniu Akademii Nauk Moralnych i Politycznych wygłosił interesujący referat dyplomata francuski minister pełnomocny Pingaud, podając w nim nieznane szczegóły, dotyczące wybuchu wojny europejskiej. Referent powołując się na materiały zawarte w archiwum francuskim MSZ przytoczył, że w drugiej połowie lipca 1914 r. gdy w Paryżu sądzono, iż w sytuacji międzynarodowej zarysowało się pewnego rodzaju odprężenie i gdy przypuszczano, że dramat w Serajewie da się zakończyć pokojowo i gdy w związku z tym prezydent Poincare wybrał się w podróż do Petersburga na Quai d'Orsay otrzymano z Warszawy pewien list, który wywołał prawdziwą sensację. List ten datowany był 20 lipca i adresowany do prezydenta Poincare.

Autor listu opisywał szczegółowo gorączkowe przygotowania wojenne na granicy niemiecko-rosyjskiej po stronie niemieckiej, która — zdaniem autora listu — była dowodem, że rząd niemiecki zamierza uciec się do użycia siły zbrojnej. Następnie w dalszym ciągu listy autor zapowiedział jako rzecz nieuniknioną wkroczenie wojsk niemieckich na teren Belgii i interwencję Anglii. Wszystkie te przewidywania, jak przytacza min. Pingaud, sprawdziły się w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Rząd francuski w czasie swego pobytu w Bordeaux miał, jak stwierdził prelegent, zamiar zamieścić ten list na wstępie do żółtej księgi zawierającej dokumenty dotyczące wybuchu wojny światowej. Niestety, niemożność komunikowania się z autorem listu, który nie podał swego adresu, sprawiła, że zaniechano wówczas tego zamiaru.

Marsz. Rydz-Śmigły na przyjęciu u gen. Stachewicza

WARSZAWA. (Pat.) Szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz z małżonką wydali w dniu 28 bm. wieczorem przyjęcie, które zaszczycił P. Marszałek Śmigły-Rydz.

Wśród licznych gości byli członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, attaches wojskowi państw obcych oraz szereg wyższych oficerów.

Niebywałej siły huragan nad Francją

Zmiótł dachy i balkony. Obalił komin fabryczny i powywracał drzewa na ulicach Paryża

PARYŻ, (Pat). Nad całą Francją przeszedł w nocy z soboty na niedzielę niesłychanie gwałtowny huragan.

W Paryżu liczne dachy zostały zerwane. Wiatr obalił na ulicach drzewa i powyrywał je z korzeniami. Na bulwarze Voltaire w Paryżu wielki samochód ciężarowy zepchnięty przez wichurę z ulicy na chodnik przewrócił stragan uliczny ustawiony na brzegu jezdni i został rozbity o słup sygnałowy, regulujący ruch uliczny. Okiennice w wielu domach zostały powyrywane z zawiasów. Wielki komin fabryczny na placu Olichy w Paryżu wysokości ok. 20 m, którego ciężar wynosi ponad 3 tys. kg wichura rzuciła na plac i tylko dzięki szczęśliwemu wypadkowi nie doszło do żadnej katastrofy i nie było żadnych ofiar. Na terenie dawnej wystawy międzynarodowej 40 m parkanu, otaczającego tereny wystawowe, a zagradzające przejście do pawilonu marynarki handlowej wiatr porwał i uniósł w powietrze. W Cite Universitaire balkon domu Nr 13 został przez wiatr wygięty i niemal oderwany od fasady domu. W lasku Vincenne wiatr obalił kilkadziesiąt drzew na drodze.

Ze wszystkich stron Francji nadchodzą wiadomości o ogromnych szkodach wyrządzonych przez wichurę huraganową. Dachy w miastach prowincjonalnych zostały zerwane. Dachówki pokrywają ulice miast i miasteczek. Drzewa powyrywane z korzeniami tarasują drogi samochodowe. Huraganu tej siły od dawna we Francji nie widziano.

I w Polsce...

CHODORÓW, (Pat). W północnej części powiatu stryjskiego szalała wczoraj niebywałej siły wichura, przechodząca w huragan. Siła wiatru była tak wielka, że przewracał on na ulicach przechodniów i zrywał dachy. W Synowódzku Wyżnym częściowo zerwany został dach dworca kolejowego i jednego z magazynów tamtejszych wielkich zakładów drzewnych. Złożone na placach deski tartaczne uleciały formalnie w powietrze. Budujący się dom wiejski rozleciał się w kawałki, a inny dom został siłą wichru przesunięty o pół metra.

Połączenie się rządów Hopei i Nankinu

TOKIO. (Pat.) Agencjo Domei donosi: W dniu dzisiejszym nastąpiło podpisanie mającej historyczne znaczenie umowy, na zasadzie której autonomiczny antykominternowski rząd wschodniej prowincji Hopei połączył się z niedawno zorganizowanym prowizorycznym rządem Republiki Chińskiej w Pekinie. Rząd pekiński reprezentowany był przez przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Wang-Kominga, a rząd wschodniej Hopei przez gubernatora Szisungmo. Faktyczna połączenie obu rządów nastąpi w dn. 1 lutego.

Linia kolejowa pod Bruksela zapadła sie na przestrzeni 1 km.

BRUKSELA. (Pat.) W nocy z soboty na niedzielę w gminie Souvret w pobliżu Charleroy na terenie kopalni węgla nastąpiło obsunięcie się ziemi. O godz. 8 wiecz. w całym szeregu domów odczuto wstrząsy i zarysowały się ściany. O godz. 11 w nocy całe płaty ziemi poczęły się obsuwać, w wyniku czego zawalił się szereg domów. W ciągu nocy obsuwanie się ziemi trwało nadal, pociągając za sobą zawalenie się jeszcze wielu domów. Odnoga kolejowa łącząca kopalnie z linią brukselską zapadła się na przestrzeni kilometra. Zawaliły się również słupy sieci elektrycznej wysokiego napięcia, zrywając w wielu miejscach przewody. Towarzysace wstrząsom grzmoty podziemne słyszane były daleko poza terenem katastrofy.

Stanisław Piętak laureatem „Nagrody Młodych" P. A. L.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 30 stycznia 1938 r. odbyło się zebranie Polskiej Akademii Literatury poświęcone wyborowi laureata do nagrody P. A. L. dla młodych.

W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden Bandrowski, oraz akademicy literatury: Wacław Berent, Ferdynad Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Jan Lorentowicz, Kornel Makuszyński, Zofia Nałkowska, Zenon Mirian Przesmycki, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy Żeleński.

Po kilku kolejnych głosowaniach nagrodę w wysokości 2.000 zł przyznano większością głosów **Stanisławowi Piętakowi** za powieść pt. **„Młodość Jasia Kunefała"**.

Poza laureatem zgłoszono kandydatury: Jerzego Andrzejewskiego, Tadeusza Brezy, Hanny Malewskiej, Bolesława Micińskiego, Czesława Miłosza, Mariana Niżyńskiego, Teodora Parnickiego, Ksawerego Pruszyńskiego, Adolfa Rudnickiego, Henryka Worcella i Jerzego Zagórskiego.

Pod Teruelem

SALAMANKA. (Pat.) Według komunikatu głównej kwatery gen. Franco wszystkie ataki nieprzyjaciela na froncie Teruel zostały odparte z ciężkimi stratami. Na odcinku Celadas zniszczono 6 czołgów produkcji sowieckiej. Do niewoli dostało się 300 milicjantów. W pobliżu pozycji wojsk gen. Franco podczas wczorajszych walk padło przeszło 400 żołnierzy

Ameryka nie zgodziła się na wspólną akcję na Dalekim Wschodzie

GENEWA. (Pat.) Poufne rozmowy, prowadzone poza Radą Ligi Narodów przez delegatów Francji, Anglii, ZSRR i Chin na temat Dalekiego Wschodu, wywołały rozległe echa w prasie, która doniosła, że delegaci wspomnianych państw nawiązali kontakt ze Stanami Zjednoczonymi.

W związku z tym tutejsze koła brytyjskie złożyły dziś oświadczenie, głoszące, że delegaci Francji, Anglii, ZSRR i Chin nie zwracali się do rządu Stanów Zjednoczonych o przystąpienie Stanów Zjednoczonych do rezolucji, jaka miałaby być przedstawiona Radzie w sprawach chińskich.

Z oświadczenia powyższego wynika, że Stany Zjednoczone odmówiły udziału w jakiejkolwiek akcji na Dalekim Wschodzie.

Zjazd ziemian w Wilnie

Wczoraj zakończył w Wilnie obrady dwudniowy zjazd ziemian. W ostatnim dniu obrad, którym przewodniczył p. Borkiewicz, wygłoszono kilka referatów m. in dłuższy referat wygłosił p. Rykowski z Warszawy.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zjazd na zakończenie uchwalił wysłać do Marszałka Śmigłego Rydza depeszę następującej treści:

„Zjazd delegatów Kresowego Związku Ziemian Ziem Północno-Wschodnich całym sercem, wolą i rozumem składa Ci Panie Marszałku wraz z hołdem swój gremialny akces do współpracy w przysposobieniu naszych warsztatów rolnych dla potrzeb obrony Ojczyzny".

Apel pracowników do regionalnej grupy posłów i senatorów ziemi wileńskiej

Wczoraj odbyło się w Wilnie zebranie Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Związku Pracowników: państwowych, samorządowych i bankowych w sprawie ostatnich uchwał, powziętych na wszechpolskim kongresie pracowniczym w Warszawie. Okręgowa Komisja Porozumiewawcza uchwaliła wszystkie uchwały zjazdu realizować na Wileńszczyźnie. Postanowiono zwrócić się do regionalnej grupy posłów i senatorów z. wileńskiej o poparcie postulatów pracowniczych w parlamencie w szczególności zaś o poczynienia starań w kierunku zanulowania podatku specjalnego. Posłom i senatorom dla orientacji ma być przesłany budżet pracownika wileńskiego.

Nowi zastępcy komisarzy ludowych w Z. S. R. R.

MOSKWA, (Pat). Agencja Tass donosi: Rada Komisarzy Ludowych ZSRR mianowała zastępcą komisarza ludowego spr. wewn. Żakowskiego i zastępcę komisarza ludowego konstrukcyj mechanicznych Dawidowa.

Projektem budowy hydroelektrowni niepokoi się Oddział Polsk. T-wa Krajoznaw. w Wilnie

Na zebraniu Oddziału Wileńskiego Polskiego T-wa Krajoznawczego w dniu 30 bm. została jednogłośnie przyjęta uchwała treści następującej:

„Zgromadzeni na zebraniu członkowie i sympatycy Wileńskiego Oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego, zaniepokojeni treścią artykułu o Szyłanach w jednej z gazet, polecają zarządowi T-wa zwrócić się do p. prezydenta m. Wilna celem uzyskania wyjaśnień co do wysuniętych podobno przez Miejskie Biuro Urbanistyczne projektów budowy hydroelektrowni na rzece Wilii pod Trynopolem oraz na rzece Wilence w Puszkarni, na Belmoncie i koło ogrodu Bernardyńskiego.

Urzeczywistnienie tych projektów poważnie zagraża zeszpeceniem miasta i okolic i może spowodować unieruchomienie żeglugi i sportów wodnych, co ze względów turystycznych, krajoznawczych i dla zachowania piękna miasta jest bezwzględnie niedopuszczalne.

W wypadku potwierdzenia przez p. prezydenta m. Wilna treści wspomnianego artykułu zebranie poleca zarządowi T-wa porozumieć się z pokrewnymi organizacjami na terenie m. Wilna celem solidarnego wystąpienia przed odnośnymi władzami z kategorycznym protestem".

Poza tym zebranie uchwaliło zwrócić się o poparcie przyjętej uchwały do konserwatora wileńskiego okręgu oraz do następujących organizacyj: Rady Ochrony Przyrody, Społecznej i Miejskiej Komisji Urbanistycznej, Sekcji Historii Sztuki przy T-wie Przyjaciół Nauk, Stowarzyszenia Artystów Plastyków, Związku Popierania Turystyki, Związku Kajakowców, Związku Zrzeszeń Artystycznych, Związku Wileńskiego T-wa Wioślarskiego, szeregu organizacyj sportowych i do T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie i do istniejącego przy nim Koła Wilnian.

Kurjer Sportowy

W. Łukmin jubilatem

Nie ma nic piękniejszego w sporcie od tradycji, która zachowuje się nie tylko w klubach sportowych, ale przenika na zewnątrz, przedostaje się do szerszych mas sportowych.

Piękną tradycję posiada Finlandia. Wspaniałe karty swej sławy posiada Nurmi. Bogactwem wspomnień szczyci się Anglia, która chlubi się tradycyjnym biegiem dwuch ósemek złożonych z wioślarzy rywalizujących uniwersytetów.

Nie szukajmy jednak wielkich rzeczy. Nie wpadajmy w przesadny, pompatyczny styl gloryfikowania sportu i ludzi występujących na arenie tego niezmiernie ciekawego życia sportowego.

Chcę mówić o Wilnie.

Boks.

Pięściarstwo wileńskie jest stosunkowo młode. Wielu z nas pamięta jego początki. Powinniśmy przypomnieć Wacława Łukmina, który należy już do rzędu starszych zawodników. Można nawet zaryzykować powiedzenie: do weteranów sportu wileńskiego. Z Łukminem i z jego karierą pięściarską wiąże się bezpośrednio historia całego boksu wileńskiego.

Łukmin obchodzi w tym roku piękny jubileusz dziesięciolecia walk na ringu. Ogółem ma on stoczonych 40 walk. Wygrał 22. Zremisował 8. Przegrał 10. Walczył między innymi z takimi pięściarzami, jak: Moczko, Forlański, Polus, Anderson (Łotwa) Seeberg (Estonia) i z szeregiem innych.

Dziesięć lat być czynnym zawodnikiem, to nie lada dorobek sportowy. Łukmin jest wzorem prawdziwego sportowca. Nie był ani razu karany. Nie był nigdy zdyskwalifikowany na ringu. Pierwszym jego klubem był AZS, a potem kolejno zmienia barwy, będąc członkiem Wileńskiego Klubu Bokserskiego, dzisiaj już nie istniejącego, WKS Śmigły i ostatnio znowuż AZS.

Czy Łukmin zasłużył na uznanie i na podkreślenie jego pracy? Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że tak. Słowa te jego nie zdemoralizują. Nie stanie się przysłowiową primadonną sportową. Zostanie takim samym skromnym zawodnikiem, jakim był całe te dziesięć lat.

U zawodników przedewszystkim trzeba cenić to, że ze sportu nie robią jakiegoś ohydnego rzemiosła, że sport uprawiają dla samego sportu, dla własnej, powiedzmy, przyjemności. Takich prawdziwych, szlachetnych typów sportowych najwięcej można znaleźć w Finlandii i Anglii — tam, gdzie o zawodowości nie można mówić, (chociaż czasami zdarzają się przykre wypadki, jak chociażby, nie daleko szukając, z Nurmim).

Nie wiem, czy zorganizowany zostanie jakiś skromny jubileusz Łukmina, czy dostanie bukiet kwiatów, wzglednie pamiątkowy sygnet. Jeżeli tak, to niewątpliwie wszyscy sportowcy Wilna z tego bardzo ucieszą się. Jeżeli zaś Wil. Okr. Zw. Boks. w skromnych ramach swoich możliwości nie będzie mógł zdobyć się na podkreślenie zasług tego miłego zawodnika, to w takim razie niech te nasze słowa będą Łukminowi wyrazem uznania i bodźcem do dalszej pracy, już może nie tyle zawodniczej, ile organizacyjno-technicznej.

Chcielibyśmy mieć więcej tak miłych i sympatycznych zawodników, jak nasz jubilat pięściarski.

J. N.

W. K. S. Gryf Toruń—R. K. S. Wilno 8:6

To, że wilnianie przegrali nie jest niespodzianką, jak również nikogo zapewne nie zdziwi, że i tym razem sędziowanie obudziło szereg poważnych zastrzeżeń. Przyzwyczailiśmy się zresztą do tego. Przykro jest jednak jak kierownik WKS Gryfu p. Kitto zaczął sypać gromy na naszych sędziów, oświadczając, że czegoś podobnego jeszcze nigdy w życiu nie widział.

Nie chcemy jednak zaogniać sprawy. Zresztą czytelnicy znają nasze stanowisko. Niestety mimo naszych szczerych chęci nie mogło ono ulec zmianie, bo p. Z. Kaliński naszym zdaniem nie był w formie i popełnił szereg błędów, a największym jego grzechem było zdyskwalifikowanie Krzemińskiego i Kuleszę, jak również przewlekanie wyliczania K. O.

Przebieg meczu był następujący:

w. musza Lendzin (RKS) pokonał Jarnuszewskiego (Gryf). Walka na stosunkowo wysokim poziomie, chociaż Lendzina widzieliśmy w lepszej formie. Dolega mu jeszcze prawa ręka, którą leczy naświetlaniem;

w. kogucia Grabowski (Gryf) zremisował z Bagińskim (RKS). Walka mało ciekawa. Bagiński nie potrafił poradzić z wyższym od siebie Grabowskim;

w. piórkowa Krzemiński (Gryf) spotkał się z Kuleszą (RKS). Krzemiński — to wicemistrz Polski. Kulesza odnosi się z respektem, ale po chwili traci szacunek do mistrza i rusza do walki, zdobywając przewagę. Walka jest jednak chaotyczna, ale sędzia Kaliński nie miał żadnej potrzeby dyskwalifikowania obu zawodników bo wystarczyłoby ukaranie Krzemińskiego, który prowokował Kuleszę;

w. lekka Bicer (Gryf) pokonał po mało ciekawej walce Morawskiego (RKS);

w. półśrednia I Jaro (Gryf) zremisował z Poredą (RKS). Walka nie zasługuje na uwagę;

w. półśrednia II Lelewski (Gryf) wygrał przez techniczne K. O. w I rundzie Iwańskiego (RKS);

w. średnia Unton (RKS) po ciekawej walce wypunktował Zakrzewskiego (Gryf) Unton miał okazję pokonać Zakrzewskiego już w I rundzie i to przez K. O. Zakrzewski w III rundzie gonił resztkami sił

w. półciężka Werner (Gryf) pokonał przez techniczny K. O. Polikszę (RKS) ustalając wynik meczu 8:6 na korzyść Gryfu. W II rundzie Poliksza daje się wyliczyć do 9. Werner uważa walkę za przesądzoną i nie chce masakrować przeciwnika, ale sędzia nie przerywa walki. Zdecydował się na to dopiero w III rundzie.

Punkty trafnie obliczał Gitman. Sędzia ringowy Kaliński miał słaby dzień. Publiczności pełna sala Ośrodka WF.

We środę mają się odbyć propagandowe zawody pięściarskie w ramach których ma się spotkać Blum ze Skrzyckim.

Narciarze A. Z. S. zwyciężyli

Odbył się wczoraj bieg narciarski dookoła Wilna. Start biegu mieścił się na Karolince, a meta na Rowach Sapieżyńskich. Z piętnastu zgłoszonych na starcie znalazło się tylko siedmiu narciarzy, przeważnie z AZS. Warunki techniczne były bardzo ciężkie.

Zawodnicy ze startu wyruszyli razem w kierunku Jagiellonowa, gdzie mieścił się pierwszy punkt kontrolny. Następnie trasa biegła w stronę Lipówki i Puszkarni. Pierwsze miejsce ex aequo zdobyli: Pieniuta Włodzimierz, Pimpicki Mieczysław i Paszkiewicz Wiktor wszyscy z AZS. Czas wywalczył Bohdanowicz z AZS, czas 3 3 godz. 39 min. 20 sek. Drugie miejsce godz. 58 min. 25 sek. Trzecie Stankiewicz Ognisko 4 godz. 11 min. 48 sek. Czwarte Harcerski Klub Narciarski. Piąte Milewski Szóste Lisiecki, Siódme Szejkis wszyscy ze Związku Rezerwistów.

Trasa wynosiła 42 km 600 mtr. Uzyskane czasy nie są złe. Kierownikami tego biegu byli: por. Woruk, Mieczysław Nowicki i Wacław Rynkiewicz.

Czołowi narciarze Ogniska nie startowali. Organizacja sprawna. Zawodnicy nie wykazali jednak dostatecznej umiejętności w jechaniu na przełaj bez wytyczonej chorągiewki trasy.

Bieg narciarzy o odznakę

Dnia 6 lutego 1938 r. odbędzie się w Rowach Sapieżyńskich bieg o odznakę sprawności narc. PZN. Zawody organizuje Okręgowy Ośrodek WF Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 4.

1) Początek biegu o godz. 10. Uczestnicy zgłaszają się po odbiór numerków startowych o godz. 9.

2) Przyjmuje i wydaje „zapisy startowe" Okręgowy Ośrodek WF Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 4 od godz. 9 do godz. 16. Koniec zapisów dnia 5 lutego 1938 r. o godz. 12. Cena zapisu 1 złoty.

3) Badania lekarskie przeprowadza Poradnia Sportowo-Lekarska w Wilnie ul. Wielka Nr. 46 w dniach: wtorki, środy i czwartki dla mężczyzn i piątki dla kobiet. Badanie lekarskie powinno być uwidocznione w „zapisie startowym" przez lekarza Poradni, wzg. klubowego, szkolnego itp.

4) Trasa dla 18-letnich w górę (1919 r) 12 km.;

dla 15—17-letnich (1920—1922 r.) g km;

dla pań ponad 17 lat (1920 r.) 8 km.

On, ona i śnieg

Pociąg, wyruszający do Zakopanego, był przepełniony. Dwa dni świąt, cudowne warunki śnieżne, pełnia sezonu. Trzecia klasa zapchana była narciarzami, najeżona nartami, roześmiana młodością i zdrowiem. W drugiej towarzystwo już trochę mieszane, poza narciarzami — stateczniejsi panowie i panie „jeszcze" młode, z tej epoki, kiedy sport nie był uprawiany od kolebki.

Naprzeciw siebie siedzieli pan i pani. Ona — w karakułach, w bardzo szykownym wełnianym komplecie „très sport", bardzo starannie „zrobiona". On — w średnim wieku, przystojny, „zamożna mina" — typ dyrektora albo prezesa czegoś dochodowego. Futro bogate, walizka oklejona nalepkami zagranicznych hoteli, zagraniczne pisma (i to literackie!) — wszystko składało się na jak najlepsze wrażenie. Pani też miała literackie pisma (jakże żałowała, że wzięła tylko polskie!). Ale zato walizka jej nosiła również ślady pobytu za granicą.

Zaczęło się od papierosa — pan służył ogniem — i rozmowa potoczyła się na tematy intelektualne. O literaturze, o wystawie w IPS-ie, o ploteczkach kawiarnianych. Okazało się naturalnie, że mają tysiące wspólnych znajomych. I okazało się że się znają z widzenia. Wszystko zapowiadało się doskonale: w Zakopanem, oczywiście, będą się widywać, będą mieli zapewnione wzajemnie miłe i odpowiednie towarzystwo na te parę dni.

Umówili się na wycieczkę sankami na Goryczkową.

* * *

Dojechali tylko do Kuźnic, bo pani chciała się przejść. Dzień był wymarzony — mrozik 10-stopn., pod olbrzymią okiścią śniegu małe świerczki wyglądały jak głowy cukru skrzące się wszystkimi barwami tęczy w słońcu. Idącym co chwila wyrywały się okrzyki: „Ach, jak cudownie!"

Nie łatwo jednak było piąć się pod górę w karakułach, w futrze na bobrach. Co chwila trzeba było usuwać się na bok przed narciarzami. „Tor! Tor wolny!" rozlegały się okrzyki. „Trzeby by tym ceprom zabronić chodzić po narciarskich drogach" — usłyszeli raz gniewny pomruk. „Wybijają tylko dziury w śniegu".

Bokiem, tak zwaną „nartostradą" mknęli narciarze i narciarki, zjeżdżający z Kasprowego Wierchu przez Goryczkową. Czerwone policzki, fruwające szaliki, spodnie utytłane w śniegu, migały raz po raz. Pani patrzyła z zazdrością i zachwytem. O, ten smukły chłopiec, jadący nawet bez kijków, trzymający z nonszalancją ręce w kieszeniach. Młody, sprężysty, same mięśnie, sama młodość, pewnie nic intelektu, jak cudnie wygląda na tle śniegu i gór!

Spojrzała na swego towarzysza. Czerwony, zasapany, w ciężkim futrze wyglądał staro i niedołężnie. „Jeszcze go szlak trafi" — pomyślała. Pan oparł się na lasce i wpatrywał się z zachwytem w jadące narciarki.

— Bodaj to młodość! — powiedział. — Niech pani spojrzy na tę dziewczynkę w białych getrach! Dwadzieścia lat, pięćdziesiąt kilo wagi i same zdrowie! Urocza!

Pani nie odpowiedziała. Ale pomyślała, że trzeba będzie poszukać sobie innego towarzystwa. Najlepiej wśród narciarzy. I ewentualnie samej spróbować sił na nartach

* * *

Następnego dnia już się nie umawiali. Pani kupiła spodnie i buty (przecież zawsze się przydadzą) i, wynająwszy narty, zapisała się na kurs dla początkujących, zaczem pracowicie spędzała czas na Lipkach. Pan—pojechał sankami do Strążyskiej na parówki i zawarł tam znajomość z młodą narciareczką, której umiejętności narciarskie były wprawdzie niewielkie, ale zato miała smukłe śliczne nogi, twarz opaloną, nietkniętą różem i pełno zdrowych białych zębów w roześmianej buzi. Spotkawszy się na śniegu u Jędrusia — każdy w swoim towarzystwie — towarzysze podróży ukłonili się sobie zdaleka, nie zdradzając wzajemnie zamiaru zbliżenia. Pani piła czystą, zagryzając śledzikiem, śmiała się z lokalnych narciarskich dowcipów i w ogóle weszła w „klimat" narciarski. Instruktor — śliczny chłopak! — pocieszał ją, że jeszcze będzie z niej „fajna" narciarka. Wszystkie mięśnie bolały, ale trudno — zresztą to świetnie zrobi na linię

Trzy dni minęły szybko. Trzeba było spakować się, dokupiwszy plecak (te buciska takie nieporęczne, do żadnej walizki nie wchodzą) i — wracać.

Z okna wagonu II klasy wyglądał, uśmiechając się, dawny towarzysz podróży. Wydał jej się znowu przystojny i elegancki.

— Zarezerwowałem dla pani miejsce — powiedział — chociaż... — dodał uśmiechając się — niewiedziałem, czy pani nie będzie wolała bardziej sportowego towarzystwa.

— Serwus, Hala! — zawołał jakiś niepozorny młodzieniec, wymachując ręką.

— Któż to — zapytał ze zdziwieniem pan.

— To... doprawdy nie wiem... Ach! to jeden świetny narciarz! Ale jak on zupełnie inaczej wygląda „po cywilnemu!!! Tak cudnie jeździ! Wczoraj wypiliśmy bruderszaft, ale teraz tak mi jakoś głupio... Nie, stanowczo śnieg i kostium narciarski zmieniają!... A co do miejsca, to strasznie panu dziękuję i oczywiście, skorzystam!

Ruszył pociąg, zostawiając za sobą śnieg, góry, beztroskę i wszystkie związane z tym szaleństwa. Rozmowa potoczyła się znowu znanym, wygodnym torem, literatura, podróże.

— Czy pan wie — zaczęła wstydliwie pani — że kiedy zapytałam jednego z tych chłopców o Proust'a, to powiedział, że to zdaje się „kogucia waga" drużyny belgijskiej? Myślał, że to bokser!

Pan uśmiechnął się.

— Droga pani, nie można za wiele wymagać. Dla nas jest Proust — dla nich młodość i narty. Możemy szaleć, ale krotko — potem musimy wrócić każdy do swego życia. A teraz może byśmy przeszli do wagonu restauracyjnego...

H. Dołęga.

W nadziei zdobycia palmy olimpijskiej



Te dwie Japonki, studentki Uniwersytetu w San Francisco, już obecnie odbywają wytrwałe treningi narciarskie, przygotowując się do zimowej Olimpiady w Japonii w 1940 r., w której pragną za wszelką cenę wziąć udział.

Co słychać u piłkarzy

Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN na posiedzeniu w dniu 21 stycznia 1938 roku ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — dr. Kukla Bronisław.

Wiceprzewodniczący — Babicz Zygmunt.

Sekretarz — kpr. Paduch Edward.

Członkowie: Rynkun Michał, Rywkin Naum, Słucki Beniamin, Treszczyński Kazimierz.

ADRES SEKRETARIATU.

Podaje się do wiadomości, że wszelką korespondencję do Wydziału Gier i Dyscypliny Wil. OZPN należy kierować na adres sekretarza W G i D **kpr. Paducha Edwarda, Wilno, ul. Królewska Nr. 7 m. 15.**

LEKARZE KLUBOWI.

Wydział Gier i Dyscypliny wzywa wszystkie kluby zrzeszone w Wil. OZPN do podania w terminie do dnia 10 lutego 1938 r. nazwisk lekarzy klubowych i ich adresów.

W wypadku braku lekarzy należy również o tym WG i D powiadomić.

BADANIE ZAWODNIKÓW.

Przypomina się Klubom o konieczności przeprowadzenia badania lekarskiego zawodników w terminie do dnia 1.IV 1938 r. Klub, który wstawi do drużyny zawodnika, nieposiadającego karty zdolności fizycznej podlega karze: klub A i B-klasowy — 50 zł, C-klasowy — 25 zł.

Wyniki badań lekarskich zawodników należy przesyłać do Wydziału Gier i Dyscypliny Wil. OZPN.

ZAPRAWA ZIMOWA.

Wszystkie kluby Wil. OZPN w terminie do dnia 10.II 1938 r. nadeślą do WG i D krótkie sprawozdania z przeprowadzonej zaprawy zimowej dla zawodników. Nadesłanie tych sprawozdań obowiązkowe pod rygorem grzywny.

Burzliwe obrady sędziów

Wniosek o wprowadzenie „paragrafu aryjskiego"

Tegoroczne walne zebranie Wydziału Spraw Sędziowskich Wil. Okr. Związku Piłki Nożnej było wyjątkowo burzliwe.

Dyskusja nad sprawozdaniem ustępujących władz zeszła na tory osobistych porachunków. Trzeba przyznać, że nie stała ona na wysokim poziomie. Porucznik Bajgiel ostro atakował ustępujący zarząd, że niedołężnie prowadził pracę i że nie potrafił zlikwidować do dnia dzisiejszego konfliktu między sędziami, którzy należeli do Okręgowego Kolegium Sędziowskiego. Walman przemawiał również w ostrej formie. Postawił on między innymi zarzut, że jeden z sędziów piłkarskich Wilna nie umie pisać i bardzo słabo włada językiem polskim, a otrzymał awans na sędziego zasłużonego i na sędziego ligowego.

Dyskusja trwała przeszło dwie godziny. Dowiedzieliśmy się między innymi, że p. Wolmana zawieszono w prawach członka. Sprawa p. Wolmana przekazana została do rozpatrzenia zarządowi głównemu Wydziału Spraw Sędziowskich przy P.Z P.N. w Warszawie. Na razie na ten temat głosu nie zabieramy aż do chwili jej wyświetlenia. Nadmieniamy jednak, że p. Wolmanowi postawione zostały bardzo poważne zarzuty natury etycznej.

Na zarzuty poszczególnych sędziów kolejno odpowiadali członkowie zarządu mgr. Wiro-Kiro, insp. Wasilewski i por. Zioło.

Ustępujący zarząd otrzymał absolutorium, a w wyborach uzupełniających najwięcej głosów otrzymali: insp. Wasilewski i dyr. Wirowski. Skład zarządu sędziów piłkarskich Wilna przedstawia się następująco: mgr. Wiro-Kiro, jako przewodniczący, insp. Wasilewski, por. Zioło, Sznajder, Gisin, dyr. Wirowski i Kostanowski.

Delegatami na walne zebranie do Warszawy wybrani zostali Wiro-Kiro i Wasilewski.

W wolnych wnioskach p. Andrzej Kisiel zgłosi dezyderat, żeby mecze piłkarskie drużyn chrześcijańskich nie były sędziowane przez żydów. Po dłuższej dyskusji dezyderat ten postawiony został pod głosowanie. Nie otrzymał on jednak większości głosów. Sprawa paragrafu aryjskiego poruszana będzie na walnym zebraniu PZPN w Warszawie 26 i 27 lutego. Jak można wnioskować z nastrojów w poszczególnych okręgach piłkarskich, a zwłaszcza Ligi, Okr. Śląskiego, Poznańskiego i Pomorskiego, to wniosek aryjski zyska większość głosów i żydzi nie będą występować w charakterze sędziów w zawodach drużyn chrześcijańskich.

Obradom przewodniczył bardzo sprawnie delegat z Warszawy Michał Frank, któremu walne zebranie wyraziło podziękowanie.

Tragiczna śmierć narciarza w Garmisch

Na międzynarodowych zawodach narciarskich w Germisch-Partenkirchen w czasie biegu zjazdowego słynny narciarz włoski Giacinto Sertorelli poślizgnął się i runął w przepaść. Narciarz połamał 7 żeber i nadwyrężył kręgosłup, przy czym jedno ze złamanych żeber przebiło płuca. Narciarza przewieziono do szpitala, gdzie zmarł po dwudniowych męczarniach.

Schmeling pokonał Ben Foorda

W Hamburgu odbył się oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem mecz bokserski pomiędzy Schmelingiem i południowo afrykańczykiem Ben Foordem. Zwyciężył Max Schmeling zdecydowanie na punkty.

Barcelona zdobyła mistrzostwa piłkarskie Hiszpanii

Mimo trwającej wojny domowej Hiszpański Związek Piłkarski z siedzibą w Madrycie przeprowadził na terenach zajętych przez wojska rządowe rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Hiszpanii.

Mistrzostwa wywołały olbrzymie zainteresowanie i na niektórych meczach liczba publiczności dochodziła do kilkudziesięciu tysięcy. Nawet częste bombardowanie miast katalońskich przez lotnictwo powstańcze nie odstraszyło widzów od licznego uczęszczania na mecze piłkarskie. Wybitni piłkarze hiszpańscy, przebywający na froncie otrzymali z reguły zwolnienia na ważniejsze mecze. W tych dniach rozgrywki zostały zakończone. Mistrzostwo zdobyła Barcelona.

Jesteśmy jednej krwi!

„Jesteśmy jednej krwi" — oto hasła wypisane na afiszach rozklejanych przez Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej z okazji przypadającego obecnie miesiąca zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Za granicą.

Hasło to mieści w sobie postulaty, obejmujące zarówno wartości duchowe, jak i materialne. Bo jedna krew — to jedno serce, jeden interes, jedna narodowa masa.

Dla nikogo nie może być rzeczą obojętną, czy głos naszego Narodu rdzennych Polaków, zamieszkałych w świecie jest głosem 25 milionów w obecnych granicach politycznych Rzeczypospolitej, czy też głos ten potęguje się o dalsze 8 milionów, które zgodnym chórem wzmagają jego siłę i rezonans w każdym niemal zakątku kuli ziemskiej.

Część Polaków, zamieszkujących na autochtonicznych ziemiach polskich została odgrodzona od Macierzy wąskim, ale jakże często trudnym do przebycia pasem granicznym; część znalazła się na obcej już ziemi, gnana z kraju nadmiarem energii życiowej i chęcią przygód; część wyemigrowała, bo nie chciała żyć w niewoli, bo wierzyła, że na obcej ziemi hodować będzie ziarno wolności, tak brutalnie niszczone we własnej Ojczyźnie przez zaborców; część wreszcie ruszyła w świat — przez morza i oceany — aby tam zebrać dolary i za nie potem w kraju powiększyć swoją ojcowiznę.

Wszyscy ci nasi rodacy znaleźli się w ogniu walki. Na polskich ziemiach autochtonicznych skierowano na nich pociski polityki i jakże często bezwzględnego prawa, na emigracji zaczęto wsączać w nich po woli obcy język i obyczaje. A że nie ma walki bez strat, liczebny stan posiadania poniósł i ponosi uszczerbek.

Czasy dzisiejsze dobitnie potwierdzają słuszność przysłowia: „Kto nie idzie naprzód, ten się cofa". Instynkt samozachowawczy prowadzi Polaków w tej walce do nowych zdobyczy. Każdy hektar świeżo wykarczowanej ziemi w dziewiczych lasach Brazylii, każdy skrawek użyźnionego stepu w Kanadzie, każde nowe polskie ognisko rodzinne, wzmocnienie organizacji polskiej, nowa szkoła polska, nowopowstały warsztat pracy robotnika, każdy nowy uczony polski za granicą — to jedna z tych zdobyczy, które w sumie dają umocnienie i wzmożenie polskości, a pośrednio — wzrost sił naszego Narodu.

Potomkowie kolonisty brazylijskiego, amerykańskiego czy robotnika we Francji, pochodzącego z pod Lublina czy Rzeszowa, są takimi samymi Polakami, jak ich krewniacy w kraju.

Te same uczucia łączą ich z Polską. Ta sama miłość do Ojczyzny, ta sama radość z każdego sukcesu Polski, ten sam smutek z każdego nieszczęśliwego wydarzenia w kraju czy błędów przez kraj popełnionych. Trzeba ich tylko obronić od wynarodowienia, bo właśnie w tej chwili wzmożonych nacjonalizmów grozi ono i robi wyłom w nowych młodych szeregach.

Obronić się można tylko przez organizację. Organizacją, która skupia całą Polonię Zagraniczną jest Światowy Związek Polaków z Zagranicy. Organizacją, która jednoczy w swych szeregach wszystkich ludzi dobrej woli pragnących pracować w kraju dla naszych braci za granicą jest Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej.

Zwracamy uwagę, że składka członkowska w Tow. P. P. Z. wynosi tylko 20 groszy, a dla robotników i włościan tylko 10 groszy miesięcznie. Są powody, dla których Towarzystwo takie powinno objąć wszystkich świadomych obywateli Polaków.

Poza emocjonalnymi względami są względy naszego narodowego interesu wybitnie gospodarczej natury.

Jesteśmy narodem, który żyje w państwie o zbyt ciasnych granicach politycznych. Wzrost gęstości naszego zaludnienia postępuje znacznie szybciej, aniżeli u naszych sąsiadów Musimy uzyskać nowe obszary dla nadmiaru naszej ludności, na których znajdziemy nowe warsztaty pracy i nowe źródła wyżywienia.

Polonia Zagraniczna dla przyszłych emigrantów stanie się naturalnym przewodnikiem.

Polonia Zagraniczna wielokrotnie dawała dowody, że zdaje sobie doskonale sprawę ze swoich obowiązków wobec Polski. Wielomilonowe ofiary na tworzącą się armię polską, tysiące ochotników ze wszystkich stron świata w czasie wojny polsko-bolszewickiej, następnie prowadzona wśród Polonii Zagranicznej zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej są najlepszymi tego dowodami. A więc datek na Polonię Zagraniczną jest datkiem, który do kraju zawsze może wrócić oprocentowany i to, dodajmy, wrócić wtedy, gdy go będziemy najbardziej potrzebowali.

Jedne środowiska są tak zamożne, że same mogłyby nam przyjść z pomocą, gdyby zaszła tego potrzeba. Inne natomiast potrzebują od nas pomocy, by w walce o polskość móc sprostać swym potrzebom kulturalnym, gospodarczym i organizacyjnym.

Pamiętamy, jak wyrywano nam każde polskie dziecko ze szkoły ojczystej, jak zwalczano polskie szkolnictwo, jak utrudniano działalność każdej organizacji polskiej. Ta walka w wielu ośrodkach Polonii Zagranicznej, w zmienionych warunkach, trwa nadal, prowadzona z większym jeszcze nasileniem i przy pomocy ostrzejszych metod.

Jeżeli jako przykład zacytujemy Litwę, można śmiało twierdzić, iż metody i sposoby działania czynników litewskich znacznie prześcignęły działalność najzawziętszych rusyfikatorów moskiewskich i Hakaty w okresie porozbiorowym.

Bolszewicy na wszystkich obszarach, zamieszkiwanych przez Polaków, ustalili prawa, mogące zmiażdżyć każdą mniejszość.

Trudności gospodarcze mas polskich na tego rodzaju terenach pociągają za sobą niemożność prowadzenia działalności oświatowej o własnych siłach i na tym polega powodzenie akcji wynaradawiającej.

„Jesteśmy jednej krwi" — oto hasło, wypisane na sztandarze, wspólnym dla wszystkich Polaków na świecie. Hasło to musi uczuć i zrozumieć każdy Polak każdą kroplą swej krwi.

Apelujemy do wszystkich Polaków w kraju, aby zapisywali się na członków Tow. P. P. Z.

Zawieszenie towarzystw „Rytasa" w Wilnie i Święcianach

PAT donosi: Starosta Grodzki Wileński i Starosta Powiatowy w Święcianach decyzjami z dnia dzisiejszego (dn. 29 bm.) zawiesili działalność litewskich towarzystw oświatowych „Rytas" w Wilnie i w Święcianach.

Działalność obu tych stowarzyszeń miała wszelkie cechy samowoli i bezprawia, godziła bowiem w żywotne interesy Państwa na ziemiach północno-wschodnich i nie odpowiadała bynajmniej względom pożytku społecznego. Przeprowadzona kontrola ksiąg i rachunkowości tych towarzystw ujawniła taką gospodarkę pieniężną, która była sprzeczna nietylko z obowiązującym prawem, ale i ogólnie przyjętymi zwyczajami przez wszystkie legalne stowarzyszenia w Polsce. Towarzystwa te nie posiadały żadnych własnych źródeł dochodów, nie mniej jednak dysponowały dużymi kwotami pieniężnymi, których pochodzenia nie umiały wyjaśnić.

Zarządy towarzystw nie posiadają formalnych dowodów na usprawiedliwienie wpływów i uskuiecznionych wydatków pieniężnych. Z wyjaśnień ich wynika, że nie wiedzą nawet komu Towarzystwa zawdzięczają materialne środki na istnienie i działalność. Nadto ujawniono, że o całokształcie działalności Towarzystw decydowały pozaspołeczne czynniki zagraniczne.

WIEC
zwołany z inicjatywy T-wa Pomocy Polonii Zagranicznej

Z inicjatywy Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej odbył się w dniu 30 bm. w Wilnie w Sali Miejskiej wiec-akademia dla zamanifestowania uczuć i łączności z czwartą częścią narodu, znajdującą się za granicami Polski, jak również dla zaprotestowania przeciwko uciskowi rodaków, prześladowanych w sąsiedniej Litwie i w innych państwach.

Na akademię przybyło ponad 3 tysiące osób.

Akademię zagaił red. Janusz Ostrowski, po czym przemówienia wygłosili ks. Mościcki, p. Boisiewicz i p. Homme.

Po przemówieniach została uchwalona przez zebranych odpowiednia rezolucja.

Rezolucję zebrani przyjęli entuzjastycznymi oklaskami, poczym odśpiewali „Nie rzucim ziemi".

Po okrzyku na cześć Polonii Zagranicznej orkiestra odegrała hymn państwowy.

W przerwach między przemówieniami orkiestra odegrała szereg utworów muzycznych a p. St. Grabowska odśpiewała kilka pieśni.

Zabójstwo działacza robotniczego Z.Z.Z.
Krwawa napaść na ul. Nowogródzkiej. Rewizje wśród działaczy robotniczych

W sferach robotniczych, zbliżonych do ZZZ, wywołało wielkie poruszenie zabójstwo członka Zarządu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Drzewnego, sekcji dykt przy ZZZ w Wilnie, 33 letniego Josela Sołowiejczyka (ul. Nowogródzka 106).

W łonie tego związku powstały ostatnio poważne tarcia pomiędzy poszczególnymi członkami. Wytworzyła się opozycja przeciwko Sołowiejczykowi, z działalności którego część robotników nie była zadowolona. Sołowiejczykowi „proponowano" nawet, by ustąpił ze swego stanowiska.

Onegdaj około godziny 11 w nocy, kiedy Sołowiejczyk wracał z zebrania Zarządu Zw. Zawodowego, został znienacka na ulicy zatrzymany przez trzech osobników. Jeden z napastników uderzył Sołowiejczyka łomem po głowie, tak, że ten obficie brocząc krwią, upadł na ziemię. Napastnicy zbiegli.

Sołowiejczyka przewieziono w stanie groźnym do szpitala św. Jakuba, gdzie wkrótce stracił przytomność. Przed tym jednak zdążył powiedzieć, że napaści dokonali na niego robotnicy fabryki dykt Rochlina przy ul. Ponarskiej, w której Sołowiejczyk był również zatrudniony.

Wczoraj o godz. 3 Sołowiejczyk, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Policja przeprowadziła liczne rewizje wśród działaczy robotniczych, przy czym dwie osoby, przeciwko którym istnieją poszlaki, że brały udział w krwawej napaści na Sołowiejczyka, zostały aresztowane (c).

„Wileński Maruszeczko"
zbiegł z dworca kolejowego w Baranowiczach

Do Wilna nadeszła wczoraj wiadomość o sensacyjnej ucieczce z dworca w Baranowiczach niebezpiecznego bandyty Wiktora Baliny, zasługującego na miano „wileńskiego Maruszeczki".

Wiktor Balin był promotorem kilku napadów rabunkowych w Baranowiczach i na Wileńszczyźnie. Przed dwoma mniej więcej laty dokonał on krwawego napadu na mieszkanie przemysłowca leśnego w Baranowiczach Ferdera. Wkrótce potem został ujęty i osadzony wraz z członkami swej bandy w baranowickim więzieniu.

Balin nie stracił jednak nadziei odzyskania wolności i pewnej nocy, wyłamawszy kraty więzienne, zbiegł.

Trop bandyty prowadził do Wilna. Policja wileńska zorganizowała na niego kilka obław. Pewnego dnia, a było to kilka miesięcy temu, policja otrzymała wiadomość, że bandyta, uzbrojony od stóp do głowy, ukrywa się w mieszkaniu przy ul. Krzywej. Policjanci otoczyli kryjówkę zbira ze wszystkich stron. Cały teren oświetlono reflektorami (rzecz działa się w nocy), policjanci zaś włożyli ochronne pancerze. Bandytę obezwładniono na klatce schodowej w chwili, kiedy wydobywał z kieszeni „nagan".

Skutego w kajdany, pod silną eskortą, przesłano Balinę z powrotem do Baranowicz. Onegdaj miano bandytę przetransportować z Baranowicz do Wilna, na dworcu jednak w Baranowiczach zdołał on zmylić czujność eskorty i zbiegł. (c).

Zgon żony wice-dyrektora P. K. P. w Wilnie

Wczoraj zmarła ś. p. Emilia z Oppelin Bronikowskich Adamowa Szlachtowska, żona wicedyrektora kolei państwowych w Wilnie.

W rodzinie kolejowej, gdzie zmarła cieszyła się wielką popularnością, zgon jej wywarł bolesne wrażenie. Zmarła liczyła 45 lat.

Antokol i Popławy bez światła

Wczoraj wieczorem w całej dzielnicy Antokolskiej oraz na Popławach niespodziewanie zgasło światło elektryczne Powodem tego było uszkodzenie kabla, doprowadzającego światło na Antokol. Również na kilka minut zgasło światło i w śródmieściu.

Dzielnica Antokolska i Popławy pozostały bez światła przez całą noc.

Zakonspirowany „lombard" w Wilnie

Policja wykryła w mieszkaniu Bazylego Zarubina (Karlsbadzka 18) potajemny „lombard".

Podczas rewizji ujawniono wiele fantów. Zarubin brał od swych klientów lichwiarskie procenty. (c)

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

KURJER SPORTOWY

Wielki sukces Stanisława Marusarza w Garmisch

W niedzielę odbył się w Garmisch-Partenkirchen konkurs skoków otwarty i do kombinacji. Oba konkursy odbyły się na małej skoczni. Zawody zakończyły się wielkim sukcesem Stanisława Marusarza, który wygrał zdecydowanie zarówno konkurs do kombinacji jak i konkurs otwarty. Polak startował poza tym poza konkursem na wielkiej skoczni olimpijskiej, uzyskując najdłuższy skok dnia. W ogólnej klasyfikacji kombinacji Marusarz zajął czwarte miejsce ze względu na słabe wyniki w biegach.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

WYNIKI KONKURSU SKOKÓW DO KOMBINACJI.

1) **Stanisław Marusarz (Polska), nota 215,1, skoki 53 i 51 m,**
2) Meergans (Niemcy), nota 213, skoki 52 i 51 m,
3) Heggen (Norwegia), nota 207,4, skoki 49 i 51,
4) Tomizu Kukuti (Japonia), nota 203,5, skoki 50 i 52,
5) **Bronisław Czech (Polska), nota 192.0, skoki 46 i 44,**
6) **Wnuk (Polska), nota 188,7, skok 44 i 50.**

OGÓLNE WYNIKI BIEGU ZŁOŻONEGO.

1) Heggen (Norwegia), nota 447,4,
2) Meergans (Niemcy), nota 414,6,
3) Burk (Niemcy), nota 408,9,
4) **Stanisław Marusarz (Polska), nota 404,4,**
5) **Bronisław Czech (Polska), nota 391,5,**
6) **Wnuk (Polska), nota 389.0.**
7) Fischer (Niemcy), nota 388,8.

Zwycięzca w kombinacji Norweg Heggen zdobył nagrodę Kanclerza Hitlera.

WYNIKI KONKURSU SKOKÓW OTWARTYCH.

1) **Stanisław Marusarz (Polska), nota 222.2, skoki 46 i 55 m,**
2) Toni Bader (Niemcy), nota 211,7, skoki 44 i 51 m,
3) Marr (Niemcy), nota 210,7, skok' 45 i 53 m,
4) Sigurd Sollid (Norwegia), nota 210,7, skoki 46 i 52 m,
5) Eisgruber (Niemcy), nota 210,1, skoki 42 i 56 m,
6) **Bronisław Czech (Polska), nota 185,5, skoki 37 i 45 m.**

Poza konkursem odbyły się skoki na wielkiej skoczni olimpijskiej. Pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusarz, który uzyskał 74 m, mimo że skoki odbywały się w niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych. Drugi z kolei Niemiec Haselberger osiągnął 72 m przed swoim rodakiem Eisgruberem 71 m.

Demonstracje „Falangi" w Wilnie

Zapowiedziany na wczoraj wiec „Falangi" nie mógł dojść do skutku wobec zakazu władz administracyjnych. Mimo to, około godz. 12-ej przy ul. Ludwisarskiej zaczęli się gromadzić członkowie „Falangi". Policja rozproszyła tłum i po kilku minutach normalny ruch na ulicy został przywrócony.

Z kolej „Falangiści" usiłowali zorganizować zebranie w lokalu partyjnym przy ulicy Tatarskiej 7. Zebranie to jednak, wobec zakazu władz, zostało również przez policję rozwiązane.

Na ulicy Niemieckiej doszło do zajścia. Gdy grupa członków „Falangi", przechodząc jezdnią poczęła wznosić antyżydowskie okrzyki, tłum Żydów, przeważnie wyrostków, zaczął obrzucać „falangistów" brudnym śniegiem. Interweniowała policja, która dwóch chłopców Żydów odstawiła do komisariatu.

Wieczorem „falangiści" przeciągnęli z pochodniami ulicą Trocką, wznosząc antyżydowskie okrzyki. (c)

Wykrycie drukarni komunistycznej

Policja wykryła na peryferiach miasta zakonspirowaną prymitywną drukarnię komunistyczną oraz większe ilości „wyprodukowanej" bibuły. (c).

AZS Wilno mistrzem Polski w siatkówce

W Łodzi zakończył się 3-dniowy turniej siatkówki męskiej o mistrzostwo Polski. Tytuł mistrza zupełnie zasłużenie zdobyła drużyna AZS Wilno, wykazując bardzo wysoką formę. Na drugim miejscu uplasował się AZS Warszawa, trzecim warszawska „Polonia", zeszłoroczny mistrz Polski.

KRONIKA

STYCZEŃ **31** Poniedziałek

Dziś Marceli Wd.
Jutro Ignacego B. M.

Wschód słońca — g. 7 m. 16
Zachód słońca — g. 3 m. 51

Spostrzeżenia Zakładu Meteorolog' USB w Wilnie dnia 30.I. 1938 r.

Ciśnienie 743
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa 0
Opad 0,2
Wiatr — Połdn.-zach.
Tendencja barom. — wzros'
Uwagi — pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 31 bm. wg PIM'a:

Pogoda chmurna z przejaśnieniami. W dzielnicach południowo-wschodnich miejscami przelotne opady.

Po nocnych przymrozkach dniem temperatura kilka stopni powyżej zera.

Umiarkowane wiatry zachodnie.

HOTEL
„ST. GEORGES“
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

AKADEMICKA

— **Koło Filozoficzne Stud. U. S. B.** w Wilnie urządza 31.I w lokalu Seminarium Filozoficznego (Zamkowa 11) Zebranie Naukowe II e (217), na którym mgr. Józef Lubański wygłosi odczyt p. t. „Współczesne poglądy na budowę materii“. Początek o godz. 20. Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Ogólne Zebranie Organizacyjne Członkiń Z. P. O. K.** Dnia 3 lutego rb. (czwartek) odbędzie się Ogólne Zebranie Członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w lokalu Związku przy ul. Jagielońskiej Nr. 3/5. Początek o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym aktualne sprawy organizacyjne.

Wszystkie Członkinie Z. P. O. K. proszone są o przybycie.

ZABAWY

— Zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Wilnie podaje do wiadomości, że wstęp na **Wielką Zabawę Kostiumową „Pod Banderą L. M. K.“**, która się odbędzie w dniu 1 lutego 1938 r. w Reprezentacyjnych Salonach Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie przy ul. Dominikańskiej 13, vis à vis poczt. Kościoła Św. Trójcy, jest ściśle ograniczony i jedynie za zaproszeniami. Radzimy przeto nabywać bilety zawczasu przy zaułku Św. Jerskim w lokalu L. M. K.

— **Hallo! Hallo!**

Gdy łączy się przyjemne z pożytecznym
Czyn jest obustronnie skutecznym

Otóż bawimy się wesoło na wielkie zabawie tanecznej we wtorek dnia 1 lutego 1938 r. w salonach ZWIĄZKU REZERWISTÓW ul. Tatarska Nr. 5. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Orkiestra wojskowa. Początek o godz. 20. Wstęp 99 gr.

Całkowity dochód przeznacza się na pomoc zimową uczniów szkoły Nr. 21 im. Adama Mickiewicza.

BAL WŁÓCZĘGÓW to nastrój.

KOSTIUMOWY BAL WŁÓCZĘGÓW — to wir świateł i rytmu.

„W KRAINIE BAŚNI“ można być 1 lutego w wielkiej Sali Miejskiej.

Zapraszają

WŁÓCZĘDZY.

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

NOWOGRÓDZKA

Ppułk. w. s. s. Rymkiewicz zrezygnował ze stanowiska zastępcy p. Słanożęckiego.

Krążą pogłoski, że mianowany w swoim czasie przez pana wojewodę na zastępcę tymczasowego przełożonego gminy m Nowogródka ppułk. s. s. Rymkiewicz złożył rezygnację z tego stanowiska z dniem 1 lutego br.

Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc luty i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy naszym prenumeratorom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek dnia 31.I o godz. 8.15 wiecz. odegrana zostanie komedia Scribe'a w 5 aktach **„Szklanka wody“** z udziałem artystki T. K. K. T. w Warszawie, p. **Jadwigi Zaklickiej.**

— **Dnia 2 lutego** — jako w dzień świąteczny — o godz. 12.15 w poł. przepiękna bajka dla dzieci Krzemińskiego **„Dzieci pana majstra“** po cenach propagandowych.

— **O godz. 4.15 po poł.** ukaże się po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym świetna komedia współczesna Bus Fekete'go **„Jan“**. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— **Ceny propagandowe.** Dziś po cenach propagandowych grane będzie wspaniałe widowisko Kalmana **„Diabelski Jeździec“**.

— **Opera w „Lutni“** Jak było do przewidzenia, zapowiedź wystawienia opery **„Rigoletto“** z występem świetnej sławy artystów: Dinu Bedescu, Serbana Tasjan i Anny Hellada, występujących w operze warszawskiej, wywołało ogromne zainteresowanie. Reżyseria B. Folańskiego przy udziale R. Rubinsztejn.

Teatr m. NA POHULANCE
Dziś o godz. 8.15 wiecz.
SZKLANKA WODY

Teatr muzyczny „LUTNIA“
Dziś o godz. 8.15 wiecz.
DIABELSKI JEŹDZIEC
Ceny propagandowe
W wiątek 4 lutego opera
RIGOLETTO

Biały Tydzień
Okazyjną sprzedaż płócien urządza
„BŁAWAT POLSKI“
Lida, ul. Mackiewicza 1
obok apteki po-Sejmikowej

Kino „APOLLO“
w Baranowiczach
Wyświetla najzabawniejszą pierwszą polska komedio-operetkę
Pani minister tańczy
W rolach gł.: Tola Mankiewiczówna, Aleksander Żabczyński i Ćwiklińska

Restauracja Dancing „USTRONIE“
w Baranowiczach
Zaprasza P. T. Szanownych Pań i Panów w dniu dzisiejszym na **wielki pożegnalny program benefisowy** zespołu **BRUSZEWSKICH,** złożony z 16 atrakcyjnych numurów. Po programie DANCING towarzyski o zdobycie 2 cennych nagród.
Początek o godz. 10 wiecz.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 31 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Audycja p. t. „W warsztacie rymarza“. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 1305 Co robi Rodzina Wojskowa? 13,15 Koncert rozrywkowy Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 14,25 „Wszystko i nic“ — nowela Stefana Żeromskiego. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15 45 Z pieśnią po kraju — audycja. 16,15 Koncert popularny. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Największa elektrownia świata“ — pogadanka. 17,15 Koncert solistów. 17,50 Pogadanka i wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18,20 Recital wiolonczelowy Arnolda Rözlera. 18 35 „Walek ze stryjem na kiermaszu“ — gawęda regionalna Franciszka Dowejki. 18,50 Program na wtorek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „Atak gazowy“ — audycja. 19,30 Dyskutujmy: Obywatel jako sędzia. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Raz to mało' — wspomnienia muzyczne. 20 45 Dziennik wieczorny i pogadanka. 21,40 Wiadomości literackie.. 22,00 Koncert

Niebezpieczny oszust w samochodzie

Policja wileńska poszukuje obecnie niebezpiecznego oszusta, który otrzymał już przydomek „Latającego Holendra“ Oszust ten, podający się za lekarza wyspecjalizował się w wyłudzaniu pieniędzy z kas PKO na podstawie sfałszowanych książeczek. Posługuje się on przy tym następującym trickiem:

Podjeżdża samochodem pod urząd pocztowy, wbiega i żąda natychmiastowej wypłaty 100, lub 200 zł, przy czym udaje, że śpieszy bardzo do chorego, nie ma ani chwili do stracenia. Komedię tę odegrywa mistrzowsko, sugeruje urzędnikom, by czym prędzej załatwili go, i nie sprawdzali dokładnie dokumentów. Rzekomy lekarz otrzymuje żądaną sumę i samochodem szybko odjeżdża.

W jednym wypadku urzędnik powziął pewne podejrzenie, wówczas oszust zostawił sfałszowaną książeczkę lekarską na nazwisko Adama Malca i zbiegł.

Jest to mężczyzna mniej więcej w wieku 35 lat, twarz ma zeszpeconą ospą, ciemny blondyn, nieco łysiejący zprzodu, średniego wzrostu, dobrze zbudowany, elegancko ubrany i posiadający specyficznie ugrzeczniony sposób wysławiania się.

Jak dotychczas, mimo usilnych poszukiwań, policja nie zdołała natrafić na ślad „Latającego Holendra“, który zdążył już wyłudzić z kas urzędów pocztowych po nad 2 tys. złotych. (c).

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne. weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18 66 Przyjmuje od 5—7 wiecz

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o dgodz. 9—1 i od 3—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Handel i Przemysł

Gustowne KOSZULE frakowe, jedwabne, popelinowe, **modne krawaty W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30.** Własna wytwórnia **obuwia** damskiego i męskiego.

PRACA

PODLEŚNEGO—LEŚNICZEGO lub pomocnika nadleśniczego — poszukuję posady od zaraz lub od 1.IV dla mojego pomocnika, lat 30, 6 kl. gimn., obeznanego gruntownie z hodowlą lasu, zakładaniem rozsadników, trzebieżą, taksacją lasów, prowadzeniem książek leśnych kasowych. Mogę go sumiennie polecić jako człowieka wyjątkowo uczciwego i sumiennego. Łaskawe oferty: St. Nowakowski, Zarządca leśnictwa Żerocin, poczta Międzyrzec-Podlaski.

ADMINISTRATOR domów bankowych, energiczny, sumienny, posiadający gruntowną znajomość księgowości, spraw podatkowych, sądowych — poszukuje administracji domów. Oferta „Energiczny“.

EKONOM-RZĄDCA, kawaler, lat 31, poszukuje posady od zaraz lub od 1 kwietnia, posiada bardzo dobre referencje poprzedniej pracy. Łaskawe zgłoszenia: E. Sobol, ul. Wileńska 28.

HELIOS Premiera! **„LA GRANDE ILLUSION“**
Film, który wzbudził zainteresowanie całego świata. Najpotężniejszy film wszystkich czasów
TOWARZYSZE BRONI
Dita Parlo — Jean Gabin — Eryk v. Stroheim
Film, w którym każdy z bohaterów mówi swoim językiem: francuskim, rosyjskim, niemieckim i angielskim. Każdy powinien ten film obejrzeć. **Atrakcja i Aktualności.**
Na premierę wszystkie bilety honorowe i ulgi nieważne.

CASINO Najpiękniejszy romans zburzony przez najniższe ludzkie instynkty
Wallace **BEERY**
w swojej najlepszej roli, jako krwawy przywódca buntu
Statek niewolników **Piękny nadprogram**

Kino MARS Premiera. Dzieje bohaterskiego pirata, walczącego o cześć i serce ukochanej kobiety
Czarny korsarz
Zdobycie Flandrii przez Hiszpanów. Porywające sceny gigantyczne bitwy morskiej. Piękny **kolorowy** nadprogram. Początek o 4-ej

Teatr **„QUI-PRO-QUO“** — Ludwisarska 4, tel. 26-87
Dziś 2 przedstawienia: o godz. 18-ej, i 21-ej
PAN SUFLER PRZYJMUJE
obraz muzyczny J. Offenbacha. Część II: SKECZE — ŚPIEW — TAŃCE

OGNISKO Dziś. Wielki film religijny **Ty, co w Ostrej Świecisz Bramie**
W rol. głównych: Maria Bogda, Miecz. Cybulski, Żelichowska, Stępowski, Sielański i inni
Nad program **UROZMAICONE DODATKI.** Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

PAN Nieodwol. ostatni dz. **Pieśń skazańców**
JUTRO PREMIERA.
Po raz pierwszy razem ***DYMSZA i BODO***
w filmie „ROBERT i BERTRAND“ jako **„DWAJ ZŁODZIEJE“**

Jutro premiera.
Najlepsze gwiazdy ekr. polskiego!
Po raz pierwszy razem
DYMSZA
BODO
oraz
Grossówna, Ćwiklińska, Fertner, Znicz i in.
w komedii jakiej jeszcze nie było
„ROBERT i BERTRAND“
czyli
„Dwaj złodzieje“

LUX Dramat nieuświadom. młodej dziewczyny, która jest ofiarą fałsz. moralności
„ZBUNTOWANA“
W rolach głównych: artystka z Bożej łaski **Katarzyna Hepburn** oraz **Herbert Marshall**
Obraz buntu, udręki i wyzwolenia kobiety, pokutującej za błędy swych wychowawców
Nad program: ATRAKCJE

Chrześcijańskie kino **ŚWIATOWID** Największe i najpiękniejsze arcydzieło polskiej prod. filmowej
„Znachor“
w·g najpoczytniejszej powieści Dołęgi-Mostowicza. W rol. gl.: Barszczewska. Ćwiklińska, Stępowski, Zacharewicz, Węgrzyn, Łoziński i in. Początki: 5—7 -9, w niedzielę od 1-ej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis.